Cena 5 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GAZETA TYGODNIOWA
GŁOS ZIEMI

ADRES TYMCZASOWY:
Wilno, ul. Biskupa Bandnrskiego 4 (w drukarni „Znicz"). Telefon 3-40.
Godz. przyjęć Redakcji i Administracji 7—9 wiecz. oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ:
kwartalnie 60 groszy, półrocznie 1 zł. 20 groszy, rocznie 2 złote.
Za granicą — półrocznie 3 zł.

Rok I. Wilno, Niedziela 16 maja 1937 r. Nr. 5

O Marszałku Piłsudskim w drugą rocznicę zgonu

W ubiegły wtorek 12 maja przypadła druga już z kolei rocznica śmierci Marszałka Piłsudskiego. Cały Naród ten dzień obchodził, jako dzień wielkiego smutku i żałoby. Dużo mówiono i pisano o tym, co Marszałek Józef Piłsudski zdziałał za życia.

Poświęcając w naszym piśmie te słów kilka pamięci Marszałka, uważamy, że najlepszym uczczeniem Wielkiego Zmarłego, będzie przypomnienie kolejno największych Jego zasług, jakie w ciągu pracowitego i bohaterskiego życia położył dla kraju.

Gdy inni zwątpili już, by Polska kiedykolwiek mogła odzyskać niepodległość, a potęga carskiej Rosji, Niemiec i Austrii stały u szczytu, Piłsudski wierzył, że nadejdzie chwila klęski zaborców i zmartwychwstania Ojczyzny. Brał udział w ruchu robotniczym, bo widział w nim osłabienie najgroźniejszego z zaborców Rosji.

Już rok 1905 dał dowód, że nadzieje Piłsudskiego są możliwe do spełnienia. Po wojnie japońskiej bowiem wybuchła w Rosji rewolucja, zachwiała się potęga caratu i wówczas wielu ludzi zrozumiało, że Rosja wcale nie jest tak potężna jak się to na pozór wydaje.

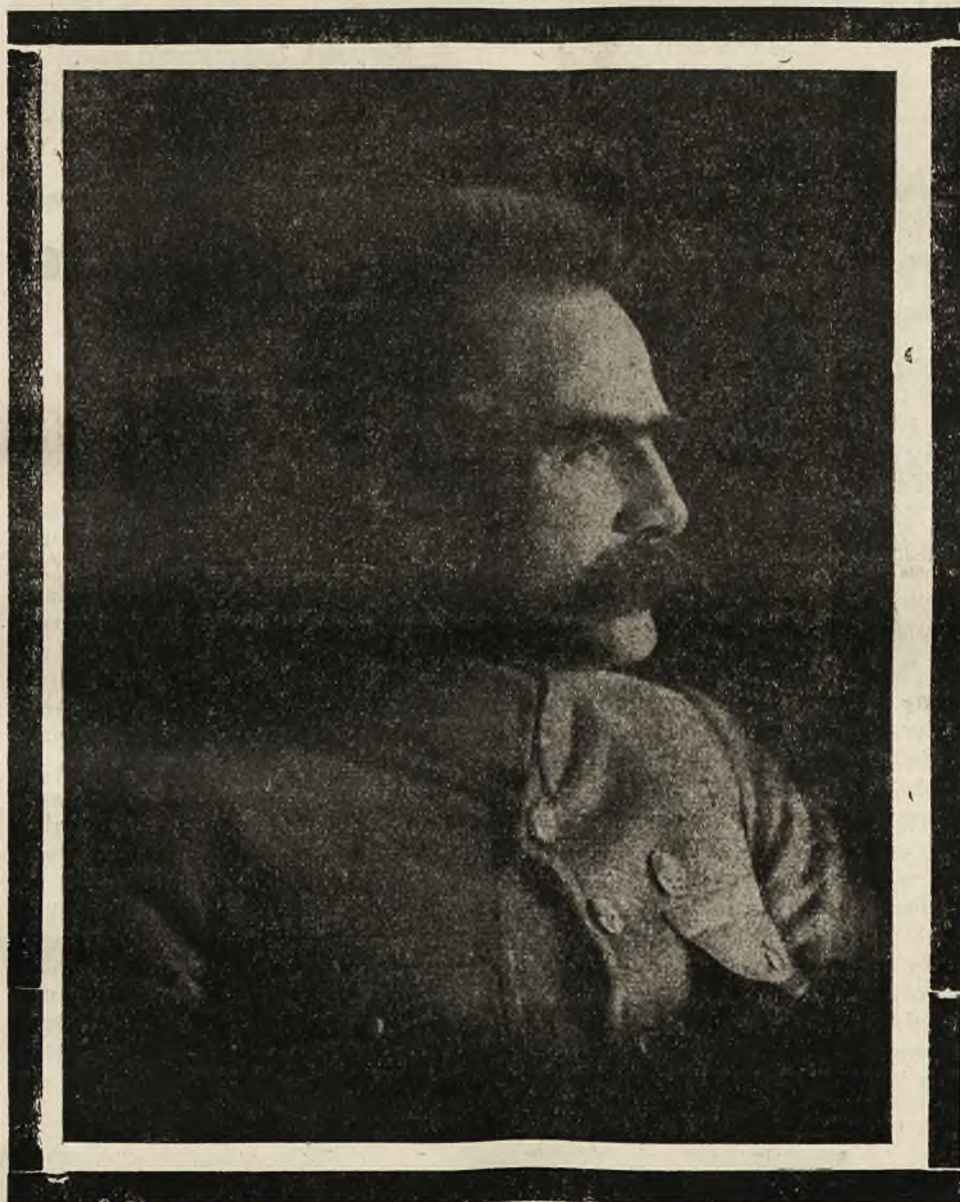
Ale dla Piłsudskiego już nie było miejsca w zaborze rosyjskim, zesłany na Sybir i kilkakrotnie więziony musiał uchodzić za granicę. Osiedlił się w zaborze austriackim i tam w Krakowie, Lwowie i okolicach przygotowywał nowe wielkie dzieło.

Piłsudski jako człowiek genialny, niezwykły, posiadał dar przewidywania. Widząc to, co się działo dookoła przewidywał co nastąpi za lat kilka.

Przewidział wybuch wojny światowej w Europie i miał nadzieję, że gdy z sobą zaczną walczyć Rosja, Austria i Niemcy i osłabią się tą wojną, nastąpi czas kiedy Polska będzie mogła powstać do życia.

Dbał więc odtąd tylko o jedno, a mianowicie żeby przygotować siłę zbrojną chociażby najmniejszą, dokoła, której po wojnie światowej mogliby się skupić Polacy w walce o wolność.

Piłsudski wyrobił pozwolenie u rządu austriackiego na stworzenie polskich legionów poto, by walczyć



razem z armią austriacką przeciwko Rosji.

Gdy na pole walki wystąpiły armie całego świata, a więc Rosji, Niemiec, Austrii, Francji, Anglii, Turcji, Belgii, Rumunii, Serbii, Włoch, a nawet i Stanów Zjednoczonych Ameryki — wśród tych armii nie zabrakło i wojska polskiego, polskich legionów.

Była to najmniejsza armia ze wszystkich, ale pod wodzą Komendanta Piłsudskiego najdzielniejsza. Okryła się chwałą w czasie wojny, a po wojnie gdy wybuchły rewolucje w Niemczech i Rosji, a cała Austria rozpadła się na szereg drobnych państewek Piłsudski dzięki Legionom i dzięki stworzonej przez siebie organizacji wojskowej potrafił skupić przy sobie wszystkich Polaków zdolnych do noszenia broni.

W ten sposób chociaż jeszcze granice Państwa Polskiego nie były nigdzie ustalone zaraz po wojnie światowej powstała już prawdziwa polska armia, od nikogo niezależna, tylko od woli Piłsudskiego. Ta armia wypędziła z Polski Niemców i Rosjan, a w roku 1920 obroniła Warszawę przed bolszewikami i pobiła armię bolszewicką w dwóch wielkich bitwach pod Warszawą i nad Niemnem. Piłsudskiemu jako twórcy Legionów i Naczelnemu Wodzowi naszej zwycięskiej armii, kraj nasz zawdzięcza odzyskanie niepodległości straconej przed przeszło stu laty.

Jest to czyn tak wielki, że słusznie uważamy Marszałka Piłsudskiego za największego z pośród Polaków.

Historia nasza ma bowiem wielu dzielnych wodzów i królów, wielu ludzi niezwykłych i sławnych na całym świecie, ale nikt z nich nie dokonał tak wiele i w tak trudnych warunkach jak Piłsudski.

Po odzyskaniu niepodległości Piłsudski nie spoczął. Widząc, że w Polsce się źle dzieje, że ludzie żyją niezgodnie, że w Sejmie posłowie kłócą się zamiast radzić, zaniechał odpoczynku i pomimo nadwyrężonego zdrowia wziął w swoje ręce odpowiedzialność za los kraju. Pracował na stanowisku premiera i ministra wojny i nic w Polsce ważnego nie działo się bez Jego woli, aż do chwili śmierci.

A nawet odchodząc z tego świata nie zapomniał tak się rozporządzić, aby kraj wiedział kogo ma słuchać, komu zaufać w razie wojny, czy jakiegoś nieszczęścia. Z jego polecenia i ostatniej woli Marszałek Edward Rydz Śmigły czuwa nad bezpieczeństwem kraju jako Naczelny Wódz armii i Wódz Narodu.

P. Lem.

Marsz. Edward Rydz-Śmigły
Doktorem honorowym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

Już w najbliższych dniach (czwartek, 20 maja) — odbędzie się w murach Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie podniosła uroczystość nadania Marszałkowi Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu godności honorowego doktora.

Tytuł ten jest wysokim zaszczytem, którym Uniwersytet obdarza ludzi szczególnie zasłużonych dla kraju i nauki. Doktorat honor. Uniwersytetu Stefana Batorego nadany był I Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu — Wskrzesicielowi naszej Wszechnicy, doktorat taki otrzymał również gen. Lucjan Żeligowski. Dziś — otrzymuje go Marszałek Edward Rydz-Śmigły — najbliższy współpracownik Marszałka Piłsudskiego i Wódz Naczelny naszej armii.

Koronacja królewskiej pary angielskiej



12 maja odbyła się w Londynie sto licy Anglii wielka uroczystość, a mia nowicie koronacja króla Jerzego VI i królowej Elżbiety. Na uroczystość tę zjechali się przedstawiciele wszystkich krajów i państw z całego świata.

W imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w uroczystościach koronacyjnych wystąpił nasz minister spraw zagranicznych płk. Józef Beck wraz z admirałem Unrugiem.

Do kościoła, w którym odbywała się koronacja mogli wejść tylko przedstawiciele państw i najwyżsi dygnitarze Anglii. Wszyscy, a szczególnie panie byli wspaniale i bardzo bogato ubrani. Anglicy obliczają, że złoto i drogie kamienie, które miały na sobie panie biorące udział w uroczystościach, warte było 250 milionów zł.

Sama uroczystość koronacyjna trwała 9 godzin. Przejściu orszaku królewskiego przyglądało się na ulicach Londynu 10 milionów ludzi.

Co słychać na świecie?

— **Minister niemiecki Goebels** w zeszłym tygodniu przyjechał do Gdańska.

— **Polski minister sprawiedliwości p. Grabowski** przez kilka dni gościł w Niemczech i w Berlinie stolicy Rzeszy niemieckiej miał odczyt o wpływie Marszałka Piłsudskiego na prawo w Polsce.

— **Adwokaci polscy** na zjeździe w Warszawie postanowili dążyć do tego, aby w Polsce było mniej adwokatów—żydów.

— **Inż. Jan Trzeciak** został mianowany przez płk. Koca kierownikiem Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN) na woj. nowogródzkie.

— **Włosi obraziły się na Anglię** za to, że rząd angielski na koronację zaprosił między innymi również i przedstawiciela Abisynnii. To też wszyscy dziennikarze włoscy wyjechali z Londynu i nie będą mieli opisu z koronacji króla.

— **Prymas Polski kardynał Hlond** został przyjęty przez Ojca Św. Kardynał Hlond przebywa obecnie w Rzymie gdyż w najbliższych dniach ma odbyć się uroczystość ogłoszenia kanonizacji (uznanie za świętego) błog. Andrzeja Boboli.

— **Marszałek Tuchaczewski** sławny dowódca wojsk sowieckich, który w roku 1920 omało nie zajął Warszawy, obecnie popadł w niełaskę u Stalina i został wysłany z Moskwy.

Urzędnicy-kryminaliści w Z. S. R. R.

W mieście Stalino w ZSSR. odbywa się wielki proces. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 urzędników, którzy zorganizowali sprawnie działającą szajkę, zajmującą się kradzieżami, defraudacjami, fałszerstwem pieniędzy i t. d. A więc np. oskarżony Winniczenko sprzedał 2.040 worków cukru ze składów państwowych, dyrektor drukarni Juriew sprzedawał papier z powierzonej jego kierownictwu drukarni, oskarżony Tkaczenko kradł materiały budowlane i t. d. Wszystkie zdobyte w ten sposób „fundusze" wpływały do wspólnej kasy szajki, którą zarządzał też „fachowiec" bo kasjer trustu „Eener gokadry" Jaskowienko.

Moda w Niemczech



Zamieszczamy fotografię najnowszego kostiumu plażowego jaki noszą obecnie modne Niemki. Kostium ten poza tym że w przeciwieństwie do innych rzeczywiście służy do okrycia ciała ma i tę wielką zaletę, że jest sporządzony całkowicie z krajowych materiałów.

Jak spalił się balon „Hindenburg"

PO SZCZĘŚLIWYM PRZEBYCIU PRZEZ ATLANTYK.

Przed kilku dniami na lotnisku w New Jorku wydarzyła się straszna katastrofa. Ogromny balon „Hindenburg", który w drodze z Niemiec szczęśliwie przeleciał przez Ocean Atlantycki, w czasie lądowania na lotnisku w New Jorku (stolica Ameryki) nagle zapalił się i spłonął doszczętnie. Mianowicie, gdy przyczepiano „Hindenburg" sznurami do wieży, nastąpił nagle wybuch wodoru, którym balon był wypełniony.

CO TO JEST WODÓR?

Wodór jest gazem kilkanaście razy lżejsze od powietrza i dlatego używa się go dla wypełniania balonów. Wodór nie ma żadnej barwy. Gaz ten posiada jedną bardzo niewygodną i niebezpieczną — jeśli chodzi o balony — cechę. To, że odrazu szybko zapala się i wybucha. Tak też stało się i z „Hindenburgiem".

37 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ.

„Hindenburg" był, jak wiadomo, balonem sterowcem. Utrzymywał on stałą komunikację przez Atlantyk. Tragicznego dnia na „Hindenburgu" znajdowało się 100 osób. 39 pasażerów i 61 członków załogi. 37 osób od razu poniosło śmierć na miejscu wypadku. Między innymi zginął były dowódca „Hindenburga" Lehman. Wiele osób zostało rannych. Umieszczono ich w szpitalach newjorskich.

NIEZNANE PRZYCZYNY KATASTROFY.

Jak to się stało, że zapalił się wodór — dotąd niewiadomo. Wodorem były wypełnione komory, zrobione z lekkiego metalu aluminium. Musiały chyba one pęknąć w jakimś miejscu i wydzielający się gaz zapaliła iskra od motoru. Chodzą również pogłoski, że na „Hindenburg" jakaś tajemnicza ręka dokonała zamachu. Jakie jednak były naprawdę przyczyny katastrofy — dotąd niewiadomo.

BUDOWA „HINDENBURGA".

„Hindenburg" był balonem niemieckim o typie budowy przedwojennych zeppelinów. Oczywiście miał on wszelkie ulepszenia według ostatniej techniki. „Hindenburg" został wybudowany w 1932 roku w Friedrichsnaten — (Niemcy). Balon posiadał 248 metrów długości, przekrój przez środek wynosił 41 metrów. Pouszały go cztery motory o sile 1000 koni parowych każdy. Balon mógł rozwinąć szybkość 150 klm na godzinę. Z początku „Hindenburg" wypełniono gazem helium.

HELIUM.

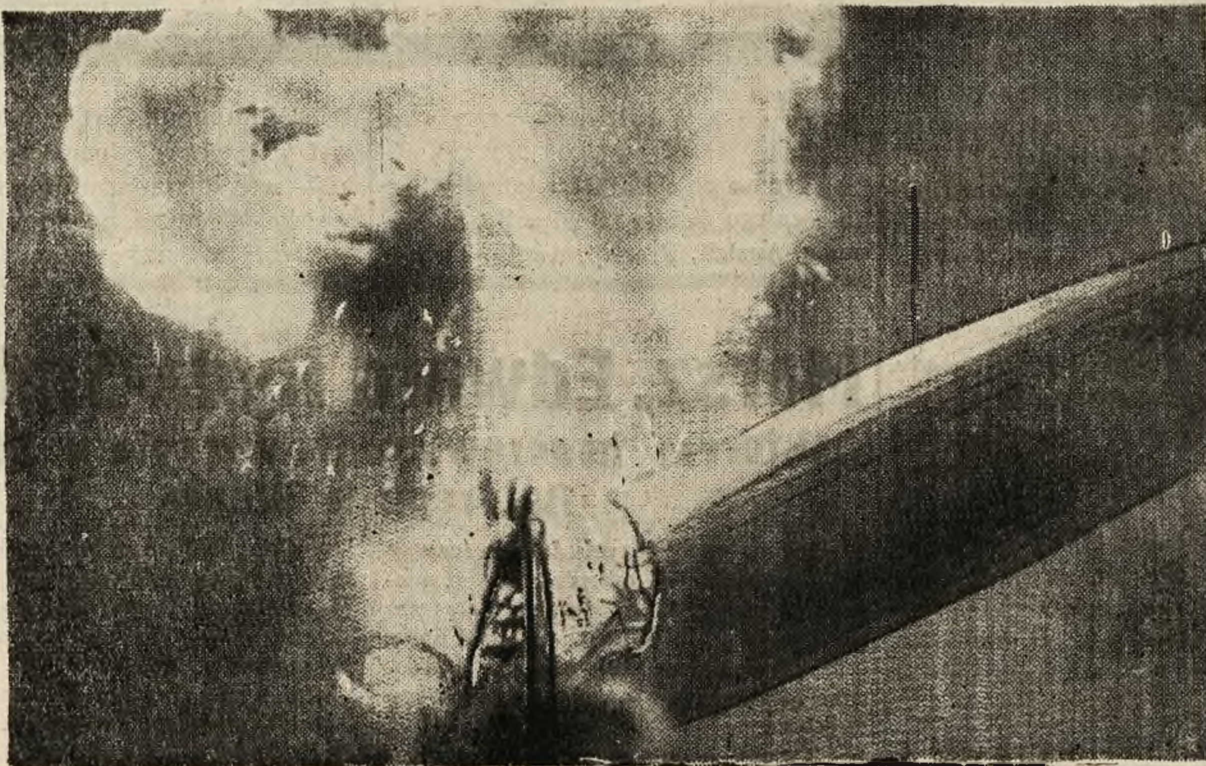
Gaz helium jest wygodniejszy i bezpieczniejszy od wodoru. Zbyt jednak dużo kosztuje i dlatego użyto dla wypełnienia „Hindenburga" o wiele tańszego wodoru. Oszczędność jak widzimy nie opłaciła się. W tym samym dniu, w którym zdarzyła się katastrofa, władze amerykańskie powzięły uchwałę sprzedawania helium do użytku dla balonów po znacznie niższej, ulgowej cenie.

Jednocześnie w Niemczech postanowiono przerwać komunikację przez ocean innych balonów aż do tego czasu, kiedy zostaną one wypełnione nie wodorem, ale helium.

KATASTROFĘ „HINDENBURGA" SFILMOWANO.

Przylot „Hindenburga" był filmowany przez jedną z wytwórni amerykańskich. W chwili wybuchu operatorzy nie stracili się, zachowali zimną krew i filmowali dalej. W ten sposób cała katastrofa od początku aż do końca została sfotografowana. W kinach w New Jorku już tego samego dnia wyświetlano film, przedstawiają cy katastrofę. Na zdjęciach jest widoczny obłoczek dymu, który pojawił się na przedzie balonu na początku katastrofy. Również operatorzy uchwycili i ten moment, gdy cały już sterowiec objęły płomienie i gdy w końcu balon spadł w postaci jednego wielkiego ogniska na ziemię.

Wrażenie, którego doznała publiczność w czasie wyświetlania, było tak silne, że w kilku kinach zemdlało kilkanaście osób.



Na umieszczonej wyżej ilustracji widzimy balon - sterowiec „Hindenburg" w chwili wybuchu strasznego pożaru !

Chcę być zdrowym i długo żyć

Pod redakcją Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Szacowne zdrowie nikt się nie dowie
Jako smakujesz, aż się zepsujesz
(Kochanowski)

W Imię Boże zaczynamy

Odcinek niniejszy w tym piśmie poświęcony jest sprawom dotyczącym zdrowia. Zdrowie to rzecz ważna, najważniejsza i zaraz po Bogu najpierwsza. Wiemy o tym wszyscy, ale jakoś nie pamiętamy w codziennym życiu, w powodzi trosk o chleb powszedni. Dopiero gdy choroba zapuka do drzwi lęk ogarnia cały dom. — Bo to zawsze zmartwienie i koszt i chory się nacierpi. A w wielu wypadkach można choroby uniknąć, można do niej niedopuścić, co jest dużo mądrzejsze niż się leczyć. Tylko trzeba odpowiednio żyć, higienicznie żyć. Żeby żyć higienicznie nie potrzeba wcale być bogatym. I najbiedniejszy człowiek byle kulturalny może tak postępować, aby ustrzec się przed wieloma chorobami i siebie ustrzec i własne dzieci. Żeby ludzie wiedzieli że nieraz krzywdzą swoje dzieci przez własną nieświadomość! Ileż to pomarnowanych maleństw przez jedną tylko nie umiejętność karmienia. Ileż ich zmarło a ile pozostało bladych, chudych, zołzowatych, z angielską chorobą. Ai bo choroby zakaźne. Wiadomo, że wywołują je zarazki. A gdzie one są, jak nie w kurzu i brudzie. Przed nimi trzeba dzieci i siebie pilnować. Także można dziecko uchronić przed chorobami umysłowymi i nerwowymi. Każda choroba ma swoją przyczynę, tylko trzeba poznać tę przyczynę. —Wiemy np., że do stodoły i do obory nie można wchodzić z zapalonym papierosem, żeby nie zaprószyć ognia. Wprawdzie, powie niejeden, że palił w stodole i nic mu się nie stało — ale ryzykował. U innych był pożar z tej właśnie przyczyny. W wojsku jest zakaz celowania do kogoś, chociażby to była broń nienabita. Już tyle było wypadków nieostrożnego obchodzenia się z bronią, że teraz nie wolno celo wać nawet z patyka. I wobec wielu chorób są takie zakazy, o których nie wszyscy wiedzą.

My też właśnie w tym odcinku będziemy te zakazy podawać, będziemy je objaśniać. Opowiemy o wielu chorobach i z czego powstają i jak je leczyć. Nie dowodzi, żeby Czytelnik mógł odtąd obchodzić się bez lekarza. Zdrowie ludzkie jest zbyt cenne aby każdy amator mógł je brać na swoją odpowiedzialność.

Dalej będziemy pisać o wychowaniu niemowląt i dzieci, o pielęgnowaniu chorych, o odżywianiu. Co jest pożywne, a co nie — o ziołach leczniczych, jak je zbierać i suszyć i na co jakie ziółko pomaga. Będziemy tu również zwalczać zabobony — hańbę 20-go wieku.

Dużo jest tematów, które my chcemy poruszyć, ale pewno więcej będzie takich o które Czytelnicy będą sami pytać. Do nas można się ze wszystkim zwracać adresując: „Głos Ziemi" — Skrzynka lekarska. Nie potrzeba się nawet podpisywać, jak kto nie chce — byle pierwsze litery — aby można było potem znaleźć odpowiedź dla siebie. Czekamy.

Ruchoma Poradnia Przeciwgruźlicza



Tow. Przeciwgruźlicze Wileńsko-Trockie posiada pierwszą w Polsce ruchomą poradnię.

Może nie każdy wie co to jest poradnia?

Jest to miejsce gdzie leczą i radzą jak się przed gruźlicą chronić.

Cieszmy się — ruchoma poradnia to wielkie dla wsi dobrodziejstwo! Bo gdy dawniej wieśniak chciał się zbadać i prześwietlić musiał się wybierać do miasta nieraz bardzo daleko i 50 i 100 klm, co było kosztowne i niewygodne. Najczęściej więc nie badał i nie leczył się wcale. A teraz nie wieśniak musi do Poradni przyjeżdżać a Poradnia przyjeżdża do niego. Na samochodzie jest rentgen (maszyna do prześwietlania), przez który widać człowieka na wylot, jego szkielet i wnętrzności, widać i początki choroby rozwijającej się w płucach. Prócz tego są jeszcze inne przyrządy do badania krwi, do badania flegmy, czy są w niej zarazki. Jedzie lekarz specjalista, bo gruźlicy nie może leczyć ani felczer, ani znachor, ani zamawiacz, tylko lekarz, który się całe życie na to uczył żeby umieć badać, tysiące ludzi zbadał i leczył. Prócz lekarza jedzie pielęgniarka, aby odwiedzać chaty wiejskie, aby być pomocą w sprawie zachowania zdrowia, pielęgnowania dzieci. Ruchoma poradnia wiezie szczepionki przeciw gruźlicy, wiezie aparat do odmy, nowego sposobu leczenia gruźlicy, przez lud zw. „zastrzykami powietrza". O tym wszystkim opiszemy szczegółowo w następnych numerach. Dziś chcemy tylko podzielić się z Czytelnikami wiadomością, że dn. 2 maja ruchoma poradnia przeciwgruźlicza została uroczyście poświęcona przed kaplicą Matki Boskiej Ostrobramskiej. — Poświęcenia dokonał członek T—wa ks. kap. Piotr Śledziewski.

Klęska gruźlicy nawołuje do czynu

Od gruźlicy można się wykupić za 25 groszy miesięcznie

Udziałowcem spółdzielni przeciwgr. może być każdy mieszkaniec powiatu wil.-trockiego, który opłaca 25 gr mies. Tym samym ubezpiecza całą swoją rodzinę, gdyż wszyscy przez to stają się członkami. Jeden członek rodziny ubezpieczony ma prawo do 1 bezpłatnej porady z prześwietleniem i wszystkimi badaniami pomocniczymi w ciągu roku. Normalna opłata dla członków wynosi 1.50 gr. Dla wszystkich gruźliczo-chorych badanie i leczenie jest bezpłatne jak również badanie całej jego rodziny

Poradnie nie tylko służą dla leczenia chorych, ale dla sprawdzenia stanu zdrowia — nikt bowiem nie jest gwarantowany przed zachorowaniem. Ten, który dziś jest zdrów za miesiąc może się zarazić.

Walka z gruźlicą nietyle polega na leczeniu, ile na tym, żeby do choroby nie dopuścić. Na oddzielaniu chorych od zdrowych. Na budownictwie mieszkań z drewnianymi podłogami i dużymi oknami. Na polepszeniu warunków bytu. — To wszystko postawiło sobie Towarzystwo za zadanie. — Im więcej członków ma Tow. tem więcej zbiera się pieniędzy ze składek.

Dziś mamy 5 tys. członków. — Gdy nas będzie 100 tys. nie będzie gruźlicy w naszym powiecie.

Zgłoszenia na członków należy kierować: Troki — Tow. Przeciwgr. Wil.-Trockie.

SPÓŁDZIELNIA PRZECIWGRUŹLICZA

w pow. wileńsko-trockim

Nie wszyscy o tym wiedzą, że od kilkunastu miesięcy istnieje już pierwsza polska spółdzielnia przeciw gruźlicza. Towarzystwo Przeciwgruźlicze Wileńsko - Trockie.

Może zapyta niejeden dlaczegóż to przeciwgruźlicza spółdzielnia a nie przeciwtyfusowa, albo przeciw zapaleniom czy jakimś innym chorobom?

1) Dlatego, że ze wszystkich chorób najgroźniejszą i najbardziej rozpowszechnioną jest gruźlica (suchoty). Gruźlica zabija rok rocznie 100 tysięcy ludzi w Polsce, to jest więcej niż wszystkie choroby zakaźne razem wzięte, a chorych na gruźlicę jest stale przeszło milion.

2) Dlatego, że gruźlica jest zaraźliwa i jeden chory przez nieświadomość może zarazić całe otoczenie, a zwłaszcza tych, których najbardziej kocha.

3) Dlatego, że gruźlica jest tylko w początkach całkowicie uleczalna, ale prawie zawsze w tych początkach skryta i najczęściej daje znać o sobie wtedy, kiedy na leczenie jest już za późno.

4) Dlatego, że gruźlica jest bardzo kosztowna w leczeniu i zrujnowała już nie jedno gospodarstwo.

5) Wreszcie dlatego, że przed gruźlicą można się zabezpieczyć, tylko trzeba umieć się zabezpieczyć. I tę umiejętność daje spółdzielnia — poucza, szczepi dzieci.

Chroni przed ruiną materialną, bo leczenie gruźliczo-chorych jest bez płatne (porady, odmy, zastrzyki), ratuje od niepotrzebnej śmierci, bo wychwytując początki i lecząc je — nie pozwala rozwijać się chorobie.

Komunikat z frontu przeciwgruźliczego nad Wilja

Poradnie przeciwgruźlicze w powiecie wileńsko-trockim są czynne od godz. 9 rano:

Troki—wtorki, czwartki, soboty.
Niemenczyn — środy;
Turgiele — poniedziałki;
M. Soleczniki — wtorki;
Mejszagoła — soboty.

Dla gmin sąsiadujących z Wilnem (rzeszańska, rudomińska) i dla innych gmin nie posiadających jeszcze poradni wkrótce będzie otwarta poradnia w Wilnie—adres podamy dodatkowo. Dla chorych na gruźlicę kostną nica Chirurgicznej USB na Antokolu. Ci, którzy kaszlą powinni zgłaszać się do poradni z plwociną (flegmą) w słoiczku lub szklaneczce, opatrzonej kartką z nazwiskiem.

Członkowie Towarzystwa prenumerujcie „GŁOS ZIEMI" — nasze pismo

SPRAWY ROLNICZE

Samorząd rolniczy i organizacje dobrowolne



Od szeregu lat staram się przekonać nasze społeczeństwo rolnicze, że największym złem naszego życia jest brak dobrych organizacyj, dostosowanych i do warunków gospodarczych kraju, i do psychiki ludności, i epoki historycznej, którą przeżywamy.

Ostatnio ażeby nie tylko mówić, usiłuję na terenie powiatu wileńsko-trockiego za zgodą Rządu zobrazować swoją myśl w sposób najwięcej prymitywny i nieskomplikowany. Ludzie często nazywają to „Akcją" gen. Żeligowskiego.

W dzisiejszym krótkim referacie chcę zapoznać Czytelników, na czym ta akcja polega i do czego dąży.

1) Wynaleźć drogę do podniesienia dobrobytu a co za tym idzie — instynktu państwowego u ludności wiejskiej. Tę drogę widzę w ugruntowaniu samorządu gospodarczego na terenie gromady, gminy i powiatu. Teoretycznie samorząd istnieje. Lecz praktycznie, na terenie gmin i gromad, a nawet powiatów, nie ma żadnego samorządu gospodarczego, żadnego programu, żadnego większe go celu i nawet żadnego aparatu wykonawczego. Uważam to za fatalną lukę w naszym administrowaniu, którą należy jak najrychlej wypełnić.

2) To kwestia inwestycyj *). Na terenie państwa zapoczątkowuje się wielki program inwestycyjny. Rozbudowa portu w Gdyni, ośrodek przemysłowy między Wisłą i Sanem, zapory wodne w Rożnowie. Wszystko to są wielkie i potrzebne cele. Jednakże twierdzę, że jeszcze mamy jeden wielki cel—to inwestycje na terenie naszych wiosek, które niestety nie pod noszą się ani gospodarczo ani kulturalnie. Jakie to będą inwestycje to najlepiej się zapytać u nich samych i zastosować się do ich rad i wskazówek. Dlatego na terenie powiatu była przeprowadzona ankieta, która dała dużo ciekawego materiału. Na zasadzie tej ankiety powstał obraz potrzeb wioski. Jest to praca oczywiście niedoskonała i często naiwna, lecz uwidacznia się w niej zmysł praktyczny, poczucie rzeczywistości, i tęskno ta do silnej władzy, która by tępiła wszelkie złodziejstwa i nieuczciwości. Ten rodzaj kontaktu ze wsią będzie możliwym przy zdrowej pracy samorządowej.

Gmina wiejska na przestrzeni naszej historii odegrała dużą rolę. 800 lat temu, za czasów Bolesławów, cały ustrój państwowy opierał się na włości, gminie wiejskiej. Jest to ustrój najwięcej zbliżony do psychiki słowiańskiej. Opiera się on na silnej władzy państwowej i samorządzie. Najgłębszy badacz naszej historii Joachim Lelewel twierdzi, że Polska zawsze stawała się silną i przewidującą wtedy, kiedy zbliżała się do cech zasadniczych swej psychiki narodowej i zawsze stawała się słabą i bezradną jeżeli się od tej psychiki oddalała. Bo na świecie wszystko się zmienia, lecz nigdy nie zmienia się psychika Narodu. A tą psychiką Polaków i Słowian jest wolność polityczna i gospodarcza, sprawiedliwość społeczna i silna władza. Najlepiej to streszcza w idei samorządu. Szczególnie z pojęciem gminy łączy się sprawa ludowa. Była zawsze przekleństwem naszej historii. Nigdy nie zdolyliśmy się na to, ażeby ją rozwiązać w skali państwowej. Nigdy nie chcieliśmy zrozumieć, że ludność wiejska to podstawowa warstwa narodu polskiego, która stopniowo dojrzewa ażeby świadomie przyjąć na siebie odpowiedzialność za losy Państwa.

I naszym jest obowiązkiem dopomóc ażeby warstwa, która będzie decydować o przyszłości całego narodu, nie była sztucznie zasilana kulturą miast, a kształtowała się świadomie i samodzielnie.

Jaki jest cel samorządu?

1) Podniesienie produkcji ziemi. Osiągnąć to można dzięki lepszej i racjonalnej uprawie roli, dzięki selekcji ziarna siewnego i dzięki tępieniu chwastów, robieniu kompostów, użyciu odpowiednich narzędzi rolniczych, robieniu płodozmianu i całego szeregu inn. zabiegów. Będzie to za daniem agronoma, lub instruktora rolnego. Wymagać to będzie dużego i systematycznego wysiłku. Zwalczać będzie nie tylko właściwości naszej gleby i naszego klimatu, lecz zakorzenione przesądy i lenistwo, nędzę i brak inicjatywy. Praca agronoma gminnego musi stać się podstawą pracy samorządowej.

2) Drugim wielkim zadaniem samorządu gminnego będzie podniesienie lecznictwa, opieki społecznej. Celem w tej dziedzinie będzie szpital gminny. Wydaje się na pozór że ten cel jest niewykonalny. A jednakże on jest możliwy i osiągalny. Zależy od tego, czy na czele gospodarki gminy staną ludzie, którzy umieją chcieć. Obecnie prawie nikt z wieśniaków nie może korzystać ze szpitali i nie może kupić lekarstwa.

Szpital gminny musi różnić się od szpitali miejskich swoją prostotą, taniością. Jak by on nie był urządzony prymitywnie, będzie wielkim postępem na wsi. Sądzę, że razem ze szpitalem gminnym nastąpi zmiana w pojęciu naszego całego lecznictwa, które jest obecnie bardzo drogie i zanadto teoretyczne. Musimy pamiętać, że do złego spożycia na wsi dodaje się gruźlica, brak porad akuszerskich. Musimy pamiętać, że w gminie jest 15—20 tys. ludności, która obecnie karleje jako rasa.

3) Spółdzielczość handlowa, zlewnieka. Obecnie, najdrobniejsze produkty rolnicy muszą wieźć do miasta i często za bezcen sprzedawać przekupniom. Spółdzielczość musi być szeroko rozwinięta. Już obecnie samorząd nie ona się organizuje we wsiach. Będzie to wielkie udogodnienie, zaoszczędzi ludziom dużo czasu i zwiększy zarobek rolnika. Oprócz tego spółdzielczość podniesie przemysł ludowy, rzemiosło na wsi, kulturę wioski. Razem ze spółdzielczością będzie można rozwijać ideę kas bezprocentowych. W spółdzielczości znajdą pracę najwięcej wartościowe jednostki młodzieży wiejskiej. Będzie to wielką areną dla pracy obywatelskiej, dla formowania się opinii społecznej. Nasza spółdzielczość nie odegrała jeszcze wielkiej roli w życiu mas ludowych, dlatego, że się rozwijała poza samorządem i często na przekór jemu. Inaczej będzie jeżeli ona ugruntuje się w łonie samorządu.

4) Praca kobiet. Nasza kobieta wiejska ma wielkie wartości moralne i gospodarcze. Na niej spoczywa często los całej rodziny. Jest nadzwyczaj pomysłowa i pracowita. Ma pierwszorzędne zdolności tkackie, wyrobiła to w niej długa historia.

Lecz razem z wielkimi zaletami ma i wady. Jest w większości obojętna na brud i nie docenia czystości. W życiu rodzinnym kieruje się najczęściej przesądami. Znachora uznaje lepiej niż lekarza. Często nieumiejętnie, nieracjonalnie przygotowuje strawę. O higienie ma bardzo słabe pojęcie. Mówiąc to nie chcę powiedzieć, że ma niską kulturę, że trzeba na teren wioski przenieść tak zw. kulturę miejską. Nie. Na wsi jest inna, często bardzo głęboka chociaż niedostrzegalna kultura. Wioska ma swoją ambicję, swój honor, swoją tradycję, nie bacząc na różnice, stanowi do pewnego stopnia wspólną rodzinę, o wspólnych dążeniach. W tym procesie rola kobiety jest nadzwyczaj ważną.

Zachodzi pytanie, kto tę pracę wykonać może. Czy dla tego muszą przyjść instruktorki z wielkich miast? Sądzę, że nie. Lepiej jeżeli by tę pracę wykonywała inteligencja rolnicza, która pracuje na terenie gminy i gromady. Mogła by tą drogą, przynosząc wielkie korzyści kulturalne, spłacić dług moralny, który względem ludności wiejskiej ciąży na sferach oświeconych.

5) Organizacje dobrowolne. — Rolnictwo dzieli się na szereg gałęzi. — Jest rzeczą naturalną, że rolnicy o zbliżonej produkcji zawsze będą się łączyć w osobne kółka, ażeby doskonalić swoje warsztaty i wspierać się wzajemnie. Takie organizacje istnieją na terenie dzielnic zachodnich i mają świetną przeszłość. Są oparte na samowystarczalności. Nasze organizacje dobrowolne poszły inną drogą, starając się opanować wszystkie dziedziny gospodarki.

A. Przez swoją politykę gospodarczą zniekształciły ideę samorządu, wyznaczając mu drugorzędną rolę.

B. Pozbawiły samorządy wszelkich środków materialnych. Przykładem może być powiat wileńsko - trocki. Ze swego budżetu na rok 1937 na podniesienie rolnictwa, wszystko oddaje do dyspozycji organizacyj dobrowolnych. To samo mniej więcej jest we wszystkich gminach. A więc na terenie powiatu powstają dwie organizacje. Jedna to samorząd gromad, gmin i powiatu. Ma wykonać wielką rolę historyczną. Ma być areną dla szkoły obywatelskiej całego ludu wiejskiego. Lecz nie ma żadnych środków, gdyż zebrane podatki przekazuje dobrowolnym organizacjom.

Z drugiej strony Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych. Jest to organizacja dobrowolna, która zależy tylko od siebie i swej dobrej woli. Ma zebrane wszystkie środki samorządowe i subsydia. Nie wątpimy, że dzisiaj ma jaknajlepsze zamiary, lecz wiemy, że one mogą się zmienić gruntownie. I w tych warunkach może się stać, że samorząd musi dowodzić, że ma rację będąc za własne środki zwalczanym przez organizacje dobrowolne. Czy może być większa ironia organizacyj na i niestety większe zaprzeczenie racji państwowej na naszych ziemiach?

Powiat wileńsko-trocki na 214 tys. mieszkańców, ma 47 tys. gospodarstw wiejskich. Z tych około 4 tys. zrzeszonych w kółkach rolniczych. Czy w tych warunkach będzie przesadą powiedzieć, że tylko nieliczna grupa ludzi korzysta z tego, co należy do całości?

Nie chcę być źle zrozumianym, że występuję przeciw kółkom rolniczym, przeciwko najwięcej czynnym warstwom ludności rolniczej, przeciwko młodzieży, która przeważnie należy do tej organizacji. Nie. Tak nie jest. Występuję nie przeciwko kółkom, które pracują w wioskach. Cieszę się, jeżeli ich jest jaknajwięcej i one dobrze się rozwijają. Walczę nie z nimi, lecz z ideologią całej organizacji. Chcę, ażeby te wielkie środki, którymi rozporządzają dobrowolne organizacje, pozostawały w gminach i gromadach. Ażeby praca instruktora nie ograniczała się tylko do przyjazdów parę razy do roku i tylko do zrzeszonych w Kółkach Rolniczych, lecz ażeby ten instruktor mieszkał stale w gminie i codziennie rozwijał tam pracę.

Streszczam co powiedziałem. Przyszłość polityczna i gospodarcza na naszych ziemiach będzie należeć do samorządu. Na tej prawdzie oparty jest nietylko duch naszych dziejów historycznych, lecz duch naszej Konstytucji, duch ustawy samorządowej i ordynacji wyborczej. Wszystkie inne ideologie i eksperymenty mogą czasowo zatamować i nawet zniekształcić tę prawdę, lecz nie mogą zmienić jej treści.

Obecnie obie ideologie, Samorządowa i Organizacyj dobrowolnych stojąc na różnych biegunach, dobiegają do finiszu. Będzie rzeczą naturalną, jeżeli organizacje dobrowolne, rozporządzając wszystkimi środkami materialnymi, zdystansują na całej linii upośledzony i zanikający samorząd. To jednak nie powinno zasłaniać nam głównego celu, odbudowy samorządu Już od przyszłego roku budżety samorządowe muszą być inaczej ułożone, a gromady, gminy i powiaty objąć całokształt prac na swych terenach. Przy tej ewolucji będziemy się cieszyć, jeżeli organizacje dobrowolne nadal pozostaną, lecz już tylko w takich ramach, na jakie będą pozwalać ich własne środki i cele, do których dążą.

gen. Lucjan Żeligowski.

*) Inwestycja to wkład kapitału w przedsiębiorstwa lub urządzenia, w których zwrot kosztów wkładu jest b. powolny.

Nie po gospodarsku

Ne po gospodarsku. Tak mówią miejscowi rolnicy, gospodarze, członkowie pikieliskiej gromady, której nazwa znana jest szerszemu ogółowi czytelników; pochodzi ona od nazwy maj. Pikieliszki, położonego w tej gromadzie i stanowiącego własność rodziny Marszałka Józefa Piłsudskiego. Tak mówią zawsze ilekroć są świadkami złej gospodarki i nie tylko gospodarki rolnej, lecz wogóle jakiejkolwiek działalności, która przyczynia się do pomniejszenia osiąganych korzyści.

Mieszkańcy gromady pikieliskiej są gospodarzami z dziada pradziada, myślą i czynią po gospodarsku. A ponieważ sami o własnych siłach, sami mają budować lepsze jutro, wielu z nich należy do Kółka Rolniczego, do Straży Ogniowej, do Związku Strzeleckiego, słowem do organizacyj wiejskich, które ogniskują pracę społeczną, zespalają i łączą ludzi, szukających w zbiorowym wysiłku możliwości polepszenia bytu.

Władze gromady, składające się z miejscowych gospodarzy - również czynią po gospodarsku, kiedy stary budynek po karczmie pikieliskiej, niegdyś w czasach pańszczyźnianych gwarnej a obecnie świecącej pustkami zamierzają przekazać do użytku miejscowych organizacyj społecznych, a więc kółka rolniczego, związku strzeleckiego, straży pożarnej, żeby miały one swoją świetlicę i swój kąt do pracy.

Cóż jednak warta przedwczesna uciecha, cóż warta dobra wola gromady pikieliskiej, cóż warta decyzja tej gromady, tak jak zresztą i każdej innej gromady (jako najniższej komórki organizacyjnej samorządu terytorialnego), jeżeli do głosu przychodzi siła wyższa w osobach ludzi wpływowych na terenie zwierzchności gminy, do jakich zostali zaliczeni p. nauczyciel z Podbrzezia i p. Kowalski. Obaj są społecznikami, ba i to jeszcze zawodowymi, obaj pragną z miasteczka Podbrzezia zrobić ośrodek miejski, a i środki ku temu widzą nie lada.

Na cele przysporzenia spokojnemu miasteczku Podbrzeziu jednego budynku zdaniem p. nauczyciela i p. Kowalskiego ma pójść karczma pikieliska i to za wszelką cenę, chociażby nawet przy rozbiórce jej pozostało tylko parę wozów zgniłego drzewa. Obaj panowie wiedzą co czynią, nikt ich nie może przekonać, że stary budynek jako tako wygląda i po odnowieniu, będzie kilka lat stał ku niemniejszemu pożytkowi społecznemu w Pikieliszkach aniżeli w Podbrzeziu (jeżeli by dało się rozebrać i przewieźć).

Nikt ich nie może przekonać, że rozbiórka starego budynku to jego zniszczenie. Mówiąc nikt, zabiegamy naprzód, gdyż inne jeszcze organizacje społeczne czynią starania u władz starościńskich i wyżej, mając nadzieję, że te potrafią przekonać obu wymienionych panów, którzy zamierzają postąpić nie po gospodarsku.

Niedaleko karczmy pikieliskiej jest jeszcze drugi budynek, którego oczekuje zmiana miejsca. Jest to budynek należący do posterunku policji państwowej, wybudowany przez 6-ma laty za cenę około 26 tys. zł. Dolna część budynku murowana, górna — drewniana. Szczegół ten zresztą ma tylko swoje znaczenie przy rozbiórce na jaką wydaje się być skazany, w związku z opuszczeniem przez stacjonujący tu posterunek policji. Policja zamierza ten budynek rozebrać i przewieźć, jeżeli informacje nie mylą do Nowojelni, czy też do innego miejsca. Przy czym rozbiórce i przewózce podlegałaby tylko część drewniana budynku. Wszystko to razem kosztowałoby około 6 tys. złotych, czyli bez mała tyleż ile dobry nowy dom drewniany. Dodać należy, że według nie sprawdzonych informacyj do przewózki rozebranego materiału mają być użyte siły szarwarkowe (czy słusznie — to inna kwestia), czyli faktycznie koszty przewózki i rozbiórki musiałyby być cenione na wyższą kwotę od 6 tys. zł. A za tym za tę sumę nowy dom drewniany można byłoby postawić nie uciekając się do rozbiórki wykończonego budynku w Pikieliszkach. Byłoby to po gospodarsku zapewne i zamiast jednego budynku dwa. Byłoby po gospodarsku tym bardziej, że istniejący budynek po policji w Pikieliszkach może być bardzo małym nakładem przerobiony na bardzo pożyteczną dla okolicznych gospodarzy spółdzielnię mleczarską, o jakiej się tu wciąż myśli i mówi.

Zarówno w wypadku poprzednim z karczmą jak i z tym, należy mieć nadzieję, że czynniki decydujące nie postąpią, jak tu się mówi, nie po gospodarsku.

Obserwator.

Ogiery państwowe w woj. wileńskim i nowogródzkim

Zanim pomyślimy o wychowie źrebaka i wysokiej cenie, którą może kiedyś dostaniemy za niego, gdy uda się go sprzedać do wojska, a także jeśli chcemy mieć zdrowego silnego konia do pracy w gospodarstwie — musimy rozejrzeć się gdzie tu najbliżej od nas znajduje się dobry ogier — z Państwowego Stada. Żeby dokładnie powiadomić o tym naszych czytelników — podajemy niżej opis wszystkich ogierów i miejscowości, w których stoją one w 1937 roku, dodając przy tym jakiej rasy jest dany ogier.

WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE.

Pow. brasławski. 1) Kowalewo — 1 szwed; 2) Opsa — 1 anglo arab, 2 szwedy; 3) Podziśnie — 1 szwed; 4) Widze Łowczyńskie — 1 arab, 1 pół krwi anglik, 1 półkrwi szwed.

Pow. dziśnieński. 1) Horodziec — 1 półkrwi anglik; 2) Mniuta II — 2 półkrwi szwedy; 3) Parafianów — 2 półkrwi angliki, 1 szwed.

Pow. mołodeczański. 1) Bienica — 1 pół krwi anglik, 1 szwed, 1 pół krwi szwed; 2) Kasperowszczyzna — 1 pół krwi anglik, 2 szwedy; 3) Wierzchówka — 1 pół krwi anglik, 1 szwed.

Pow. oszmiański. 1) Antonowo — 3 szwedy; 2) Nowosiółki — 3 szwedy.

Pow. postawski. 1) Mikolce II — 1 pół krwi anglik, 1 pół krwi arab, 1 pół krwi anglo-arab, 1 szwed; 2) Łuczaj — 1 anglik, 1 pół krwi anglik; 3) Kozłowsk — 1 pół krwi arab; 4) Postawy — 1 pół krwi arab.

Pow. święciański. 1) Cerkliszki — 1 pół krwi anglik, 1 szwed; 2) Dukszty — 1 pół krwi arab, 1 szwed; 3) Olszew — 1 pół krwi anglik, 1 szwed; 4) Polesie — 1 pół krwi anglo-arab, 1 szwed.

Pow. wilejski. 1) Brzozówka — 2 szwedy; 2) Karolin — 1 pół krwi anglik; 3) Kostyki Sanglik; 4) Czernorucz — 1 pół krwi anglik; 5) Lubań — 2 pół krwi angliki, 1 szwed; 6) Ociukowicze — 1 pół krwi anglik, 1 szwed; 7) Wiazyń — 1 pół krwi anglik, 1 pół krwi arab.

Pow. wileńsko-trocki. 1) Glinciszki — 1 pół krwi anglo-arab, 2 szwedy; 2) Orany — 1 szwed; 3) Pasieki — 1 pół krwi anglik, 1 szwed, 1 pół krwi szwed; 4) Podkrzyż — 1 pół krwi anglo-arab, 2 szwedy; 5) Szumsk — 1 pół krwi anglik, 1 szwed; 6) Wiłuniszki — 1 pół krwi anglik.

(Dokończenie na str. 6).

Zdrowie rolnika
to największy skarb

(Dokończenie)

W razie jakiejś choroby zakaźnej stłoczeni w ciasnym mieszkaniu bardzo szybko zachorowują wszyscy członkowie rodziny.

Mieszkanie higieniczne musi mieć przynajmniej 2 izby: łatwiej bowiem wówczas porządek utrzymać i izbę przewietrzyć i nie ma tego skupienia domowników, jakie obserwujemy w jednej izbie.

Mieszkanie powinno być nie tylko dosyć obszerne ale jasne o dużych oknach, zaopatrzonych w lufciki czyli części okna, które i w zimie mogą być otwierane.

Każde mieszkanie musi być tak pomyślane, żeby dawało jak największą wygodę mieszkańcom jego dawało się łatwo ogrzać i przewietrzyć i nie było zbyt kosztowne.

W tym celu są opracowywane projekty domów mieszkalnych.

Opisy domów wiejskich, odpowiadających wymaganiom higienicznym, znajdujemy w książkach, poświęconych budownictwu wiejskiemu.

Na budownictwo zagród wiejskich należy zwrócić jak największą uwagę, bo w ciasnych, brudnych i przepełnionych mieszkaniach, gdzie się nieraz razem z domowymi zwierzętami przebywa, legną się wszystkie choroby.

Nie znaczy to wcale, że ten kto się nie buduje już nic do roboty nie ma.

Trzeba uprzątnąć i oczyścić izbę, wietrzyć ją codzień, tak, żeby powietrze mieszkaniowe „nie uderzało w nos" przy otwarciu drzwi, urządzić okna tak, żeby je można było otwierać w zimie. Na zimę mieć podwójne ramy okienne. Mieszkanie o pojedyńczych ramach, mało wietrzone i źle opalane w zimę, zawsze będzie wilgotne, a z powietrzem wilgotnym człowiek traci dużo ciepła, „przeziębia się", jak to mówimy i bardzo często zachorowuje na katar, ból gardła, reumatyzm i inne choroby.

Następnie bardzo ważną rzeczą dla utrzymania zdrowia jest odpowiednie odżywianie się. Trudny to temat w dzisiejszych warunkach, kiedy część ludności kresów naszych żyje w trudnych warunkach ekonomicznych.

Trzeba jednak przypomnieć, że wieś nasza spożywa za mało jarzyn. Zielona cebula czyli szczypior, sałata, ogórki, pomidory, a nawet marchew są u nas mało rozpowszechnione. A jednak grają one bardzo ważną rolę w pożywieniu, dostarczając organizmowi specjalnych składników odżywczych zwanych witaminami, a koniecznie potrzebnych do należytego rozwoju organizmów młodych i do życia organizmów dojrzałych już.

To samo musimy powiedzieć o jagodach i owocach. Nie są to łakocie, a niezbędne składniki pożywienia naszego. Brak jarzyn i owoców w pożywieniu obok wilgoci i zaduchu, panującego w mieszkaniach wiejskich, jest jedną z przyczyn tak rozpowszechnionej na wsi „angielskiej choroby" czyli krzywicy.

Jednym z nieodzownych składników pożywienia podczas uroczystości wiejskich jest wódka. Wiele osób uważa nawet że dużo pić i po pijanemu awantury robić to nie przystoi, natomiast mała ilość alkoholu ma rozgrzewać, leczyć w wielu chorobach — słowem wydatnie pomagać nam w życiu.

Jest to wielki błąd.

Wódka bowiem jest trucizną, działającą na mózg i cały układ nerwowy. Mała ilość jej daje objawy lekkiego zatrucia w postaci znieczulenia na głód, zimno, ból ale nie nasyca, nie leczy choroby i nie ogrzewa, bo pijący najłatwiej zamarzają.

Natomiast w wydatkach rodzin wiejskich stanowi bardzo poważną sumę, napewno znacznie przewyższającą podatki gminne. Pijaństwo codzienne i na święta jest jedną z głównych przyczyn ubóstwa i braku postępu na wsi, a także osłabienia fizycznego i niedołęstwa umysłowego wielu ludzi.

To też wszelkie organizacje młodzieżowe powinny wstawić do statutów swoich propagowanie trzeźwości. Bez tego niczego się nie dorobimy.

Znajomość podstawowych zasad z dziedziny higieny mieszkania i odżywiania powinna być połączona z ustaleniem pewnych wytycznych z dziedziny higieny pracy.

Praca rolnika jest ciężka i nużąca, głównie dlatego, że wymaga znacznego wysiłku fizycznego i że się rozkłada na kilka okresów nadmiernego wysiłku nieraz w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych, a odbywa się jeszcze dotąd w wielu wypadkach w sposób bardzo pierwotny.

Otóż wskazanym jest wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, zastąpić pracę ludzką pracą maszyn rolniczych lub innych udoskonalonych narzędzi.

Trzeba też unikać pracy nocnej, jako bardzo szkodliwej dla organizmu ludzkiego, a wcale nie niezbędnej w rolnictwie.

Wysiłek przy pracy musi być połączony z odpoczynkiem po pracy. Przestrzedz też należy przed używaniem dzieci do pracy na roli. Jest to bowiem często za wielki wysiłek fizyczny dla dziecka. Powoduje on nie tylko zmęczenie fizyczne ale też i znużenie umysłowe, które się jeszcze potęguje daleką drogą do szkoły, złym odżywianiem i ciasnym mieszkaniem.

I dzieci takie nieraz źle się uczą, nie mogą skupić uwagi i są uważane za głuptasów, a są tylko słabe, przemęczone istoty, które w innych warunkach dałyby sobie radę w szkole.

Nadużywanie pracy dziecięcej jest marnotrawstwem żywej siły ludzkiej, bo ze słabego, zmęczonego dziecka wyrośnie słaby człowiek. A w Polsce potrzebni są ludzie silni fizycznie i mocni duchem.

Kazimierz Rodziewicz.

Ogiery państwowe w wojew. wileńskim i nowogródzkim

(Dalszy ciąg ze str. 5).

WOJEWÓDZTWO NOWOGRÓDZKIE.

Pow. baranowicki. 1) Czernichów Górny — 2 szwedy; 2) Krzywoszyn — 1 pół krwi anglik, 1 szwed, 1 pół krwi szwed; 3) Nierocze — 1 pół krwi angloarab.

Pow. lidzki. 1) Berdówka — 1 pół krwi angloarab, 1 pół krwi anglik, 2 szwedy; 2) Tarnowszczyzna — 1 pół krwi anglik, 2 szwedy; 3) Żemłosław — 1 anglik, 1 szwed.

Pow. nieświeski. 1) Hurynowszczyzna — 1 pół krwi anglo-arab, 1 pół krwi anglik, 1 szwed; 2) Narucewicze — 1 pół krwi anglik, 3 szwedy.

Pow. nowogródzki. 1) Kuszelewo — 1 pół krwi anglo-arab, 1 szwed; 2) Żukowszczyzna — 1 pół krwi anglik, 1 szwed.

Pow. słonimski. 1) Rohotna — 1 arab; 2) Szydłowice — 1 pół krwi anglik, 1 pół krwi arab, 1 szwed.

Pow. stołpecki. 1) Mir — 1 pół krwi anglo-arab, 2 szwedy.

Pow. szczuczyński. 1) Dzikuszki — arab, 1 szwed; 2) Iszczołna — 1 pół krwi anglik; 3) Lebiodka — 1 pół krwi anglik, 1 szwed; 4) Sobakińce — 1 szwed.

Opłaty za dopuszczenie klaczy do którego z wymienionych tu ogierów mogą być normalne —takie jakie płacą wszyscy i ulgowe, przysługujące **wyłącznie członkom Związku Hodowców Koni** przy Wileńskiej Izbie Rolniczej, którzy mają wpisane do rejestrów hodowlanych Związku nie wyżej niż 4 klacze. Ulgi te przysługują tylko za **klacze własne.** Chcąc stanowić klacz za opłatą ulgową trzeba okazać dozorcy ogierów legitymację, w której władze Związku Hodowców Koni powinny umieścić napis: „członkowi służy prawo odchowania z ogierami państwowymi za opłatą ulgową (ile?) klaczy własnych". Opłaty te, zależnie od rodzajów ogierów wynoszą w złotych: dla ras szlachetnych i pociągowych pierwszej kategorii — normalna — 10 zł., ulgowa 6 zł.; drugiej kategorii — normalna — zł., ulgowa 4 zł.; trzeciej kategorii — normalna — 5 zł., ulgowa 3 zł. Dla ras pociągowych ciężkich wszystkich kategoryj — normalna 15 zł. Dla ras zwykłych (pospolitych) — normalna 5 zł., ulgowa 1 zł. **icz.**

Z rynków

Na miesiąc maj b. r. przyznany został kontyngent wywozowy trzody chlewnej do Niemiec z terenu woj. wileńskiego i nowogródzkiego w wysokości około 2.000 sztuk. W porównaniu z ubiegłym miesiącem możemy więc wywozić o blisko 500 szt. więcej.

Ceny zboża w kraju ostatnio znów zaczynają zwyżkować z powodu małej podaży. W kraju oziminy naogół wyglądają dobrze, w Niemczech jednak oraz innych państwach sąsiednich jak ZSSR. dużo ozimin uległo uszkodzeniu.

Dla rolnika ciekawą jest rzeczą ile będą płacić za zboże z nowych zbiorów. Naturalnie dokładnie trudno powiedzieć. Centrala Rolników w Gdańsku podaje, że na jęczmień tranzakcje terminowe t. z. dostawę późniejszą mianowicie w sierpniu ceny kształtują się po 19—19,50 za 100 kg.

CENY NA TARGOWISKU W WILNIE od 4 maja do 7 maja.

W groszach za 1 kg. żywej wagi:

buhaje dobrze opasione	—
średnio opasione	50—60
mało opasione	40—50
krowy dobrze opasione	—
średnio opasione	48—58
mało opasione	38—48
cielęta małomięsiste	60—70
świnie słoninowe powyżej 180 kg żywej wagi	100—110
powyżej 150 kg żywej wagi	90—100
mięsne powyżej 110 kg. żywej wagi	80—90
skóry surowe bydlęce za 1 kg.	110—125
surowe cielęce za 1 szt.	7 zł.
szczecina surowa niesortowana za 1 kg	9 — 9.50 zł.

Ceny ziemiopłodów w zł. za 100 kg z 10 maja 1937 r.

żyto	od 23,75 do24,75
pszenica	od 30,75 do 32,00
jęczmień	od 21,75 do 24,00
owies	od 21.75 do 22,25

Ceny nabiału i jaj w-g Związku Spółdz. Mlecz i Jajcz. w Wilnie w dn. 11 V. b. r.

masło wyborowe za 1 kg. 3,70 zł. (hurt) 4,00 (detal),
masło stołowe za 1 kg 3,60 (hurt) 3,90 (detal),
masło solone za 1 kg. 3,40 (hurt), 3,70 (detal),
jaja za kopę od 3 zł. do 3.60 zł.
Tendencja mocna.

Kalendarzyk tygodniowy

Niedziela 16 maja Zesłanie Ducha Świętego. Jana Nep., Bł. Andrzeja Boboli.

Poniedziałek 17 maja Świąteczny. Paschalisa. Wsch. słońca o godz. 3 m. 13, zach. 7 m. 17.

Wtorek 18 maj: Feliksa Kapuc., Eryka. Wsch. słońca o godz. 3 m. 11, zachód 7 m. 18.

Środa 19 maj: † suchy dzień Piotra i Celestyna. Wsch. słońca o godz. 3 m. 10, zach. 7 m. 18.

Czwartek 20 maj: Bernardyna. Wsch. słońca o godz. 3 m. 8, zach. 7 m. 22.

Piątek 21 maj: † suchy dzień. Wiktora. Wsch. słońca 3 m. 7, zach. 7 m. 23.

Sobota 22 maja: † suchy dzień. Julii, Heleny. Wschód słońca o godz. 3 m. 5,

Punkty wypożyczania maszyn do uprawy łąk

Dowiadujemy się, że Pomorska Izba Rolnicza celem umożliwienia rolnikom uprawy łąk zakupiła pewną ilość maszyn i narzędzi do uprawy łąk jednocześnie uruchomiając odpowiednie punkty ich wypożyczania.

Dobrze byłoby, ażeby i nasza Izba Rolnicza zwróciła się z prośbą do miarodajnych czynników o udzielenie odpowiednich sum na uruchomienie takich punktów.

Pragniemy powiadomić przy sposobności Czytelników, że Izba Rolnicza w Wilnie udziela jeszcze kredytów na zagospodarowanie łąk. O kredyty te należy się zwracać do Wileńskiej Izby Rolniczej w Wilnie, ul. Ofiarna 2. **Redakcja.**

KTO PYTA, TEN NIE BŁĄDZI

„MAŁY" POCZT. PARAFIANÓW. 1) Czy można wznowić postępowanie sądowe w sprawie cywilnej, w której zapadł uprawomocniony wyrok — oparty jednak na dokumentach podrobionych lub sfałszowanych, co zostało stwierdzone wyrokiem zapadłym w sprawie karnej? Tak, jednak najdalej w ciągu pięciu lat od uprawomocnienia się wyroku. Wznowienie postępowania przeprowadza sąd który ostatnio orzekł w danej sprawie. Skarga o wznowienie powinna odpowiadać warunkom pozwu, zawierać oznaczenie zaskarżonego wyroku, podstawę wznowienia i jego uzasadnienie, okoliczności stwierdzające zachowanie terminu do wniesienia skargi, wreszcie wniosek o uchylenie lub zamianę zaskarżonego wyroku. Złożenie skargi o wznowienie postępowania **nie powstrzymuje wykonania** zaskarżonego wyroku, jednakże na wniosek strony **sąd może wstrzymać** wykonanie wyroku, gdy skarżącemu grozi nie powetowana strata.

2. Dowody w sprawie o eksmisję. Podając o eksmisję można dołączyć umotywowany wyrok sądu w sprawie użytkowania i zakłoconego stanu posiadania jako dowód, że wspomniane przez Pana grunty sporne wydzierżawione były na 12 lat.

3. Czy świadkami w sprawie cywilnej mogą być siostra i szwagier? Tak, przysługuje im jednak prawo odmowy zeznań.

4. Jak udowodnić, że się nie korzystało ze spornego gruntu? Pozew w takiej sprawie można odpierać dowodem ze świadków, że się nie korzystało ze spornego gruntu, można też powołać się na sprawę o eksmisję.

5. Czy świadkami mogą być osoby karane sądownie z art. 27 i 193 K. K.? Tak, lecz świadkowie ci nie mogą zeznawać pod przysięgą i sąd może nie dać wiary ich zeznaniom. Gdyby na sprawie strona przeciwna powołała się na takich świadków — należy przedstawić sądowi numery spraw, w których byli oni karani sądownie za sprawy karne, względnie przedstawić odpisy wyroków w tych sprawach.

6. Gdzie wnieść powództwo w sprawie spadkowej, gdy wartość spadku przewyższa 1000 zł.? Do sądu Okręgowego, w Pańskim wypadku do sądu Okręgowego w Wilnie.

Zarówno w sprawie Pańskiej jak i innych Szan. Czytelników, nie możemy podawać nazwisk adwokatów. Radzimy zwrócić się w tej sprawie do **Rady Adwokackiej przy Sądzie Okręgowym w Wilnie.**

Ważniejsze audycje radiowe

od 16.V do 22.V 1937 r.

NIEDZIELA, dnia 16 maja 1937 r.

Program ogólnopolski.

14.30 — „Trzy ballady" — audycja muzyczno-słowna. 15,30 — Audycja dla wsi. 16,00 — Dawne tańce (płyty). 16.20 — „Jak świętowali szewcy w Szemotułach" — słuchowisko. 19,00 — „Na wakacjach" i „Cienie" — obrazki B. Prusa. 21,30 — Z dzisiejszej twórczości Lwowa.

Program radiostacji wileńskiej.

8,27 — Rozmaitości rolnicze dla Ziem Północno-Wschodnich. 13,00 — Co się dzieje w Wilnie? felieton Mieczysława Limanowskiego. 16,10 — Pierwszy polski ludowy poeta — pogadanka dr. Waleriana Kwiatkowskiego. 19.20 — Koncert życzeń (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 17 maja 1937 r.

Program ogólnopolski.

14.00 — Transmisja zlotu harcerskiego Chorągwi Warszawskiej. 15.10 — Rozstrzygnięcie konkursu dla dzieci „Dlaczego powinniśmy kochać i szanować las". 15,30 — Audycja dla wsi. 16,00 — Polska Kapela Ludowa. 21,00 — „Przy literackim stoliku" — wieczór literack. 21,30 — Z zapomnianych arcydzieł.

Program radiostacji wileńskiej.

7,35 — Informacje. 15,15 — Piosenki filmowe (płyty). 15,25 — Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,45 — Audycja życzeń dla dzieci. 18,20 — „Rzemiennym dyszlem" — „Jak Czerwony Krzyż zdobywa naszą wieś?" — reportaż z ośrodka zdrowia Jana Huszczy.

WTOREK, dnia 18 maja 1937 roku.

Program ogólnopolski.

17.50 — „Symforian Drucik o kobiecie" — monolog. 19.00 — Dyskutujmy— „Antagonizm wsi i miasta". 22,30 — „Odchylenie od normy" — fragment z dzieła J. Bystronia „O komiźmie".

Program radiostacji wileńskiej.

7,35 — Informacje i giełda rolnicza. 12,50 — Pogadanka rolnicza — „Jak podnieść wydajność pasieki?" wygł. Stanisław Surdacki. 15,25 — Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,45 — Z Moniuszkowskich oper (płyty). 16,00 — Ze spraw litewskich w języku polskim. 18.20 — „Cuda telemechaniki" — transmisja z laboratorium telemechanicznego — przeprowadzi Henryk Bogusławsk.

ŚRODA, dnia 19 maja 1937 r.

Program ogólnopolski.

16,10 — „Ojcowizna" — słuchowisko dla dzieci według B. Prusa. 16,35 — Orkiestra mandolinistów. 17,00 — „O kampanii kijowskiej" — odczyt. 17,50 — „Z psychologii zwierząt" — pogadanka. 19,00 — „Prus w perspektywie czasu" — szkic literacki. 19.50 — Marta Eggert i Jan Kiepura.

Program radiostacji wileńskiej.

7,35 — Informacje i giełda rolnicza. 13,00 — Muzyka operowa (płyty). 15,25 — Życie kulturalne miasta i prowincji. 18,20 — Skrz. ogólna — na listy słuchaczów odpowie Tadeusz Łopalewski. 19,50 — Audycja Wileńskiego Klubu Muzycznego.

CZWATEK, dnia 20 maja 1937 r.

Program ogólnopolski.

16,35 — Śląskie pieśni ludowe. 17.00 — „Pogotowie pracy" — odczyt. 17,50 — „Wojciech Oczko — znakomity lekarz polski 16 go stulecia" — odczyt. 19.00 — Premiera słuchowiska p. t. „Stary subekt" p-g „Lalki" Bolesława Prusa. 21.15 — „Schodnice — kolebka polskiego przemysłu naftowego" — felieton. 22.00 — 16 ta audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich"—Jan Maklakiewicz.

Program radiostacji wileńskiej.

12,03 — Poranek muzyczny. 18,25 — „Jak to było na koronacji w Londynie" opowie ciotka Albinowa. 18,40 — Swojskie piosenki (płyty). 20,30 — W kraju młodszej Hellandy — felieton wygłosi prof. Stefan Srebrny.

PIĄTEK, dnia 21 maja 1937 r.

Program ogólnopolski.

17,00 — „Warszawa jako stolica Polski" — odczyt. 19,00 — „W Musafirchanie" (w gospodzie tureckiej) — opowiadanie. 22,30 — „Trzy życzenia" — skecz.

Program radiostacji wileńskiej.

15,15 — Wiosna w muzyce (płyty). 15,25 — Życie kulturalne miasta i prowincji. 16.00 — „Renesans wileńskiego Ratusza" — pog. inż. Stefana Narębskiego. 17,00 — Nauka w Rosji współczesnej — odczyt wygł. prof. Marian Zdziechowski. 18.20 — „Jak spędzić święto? — pog. wygł. Tadeusz Bulsiewicz. 18.25 — Ze spraw aktualnych w języku litewskim. 18.35 — Muzyka krajów bałtyckich — Estonia i Łotwa (płyty).

SOBOTA, dnia 22 maja 1937 r.

Program ogólnopolski.

14,30 — „Wesoły zwierzyniec" — obrazki dla dzieci młodszych. 18.20 — Nastrojowe piosenki (płyty). 19.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 22.00 — Dawny świat literacki w satyrze Prusa.

Program radiostacji wileńskiej.

12,50 — Skrzynka rolnicza — prowadzi Aleksander Przegaliński. 13,00 — Koncert życzeń (płyty). 15,00 — Wiadomości gospodarcze z Wilna, Poznania, Torunia etc. 15,25 — Życie kulturalne miasta i prowincji. 17.00 — Transmisja Nabożeństwa Majowego z Ostrej Bramy. Po nabożeństwie pieśni do Matki Boskiej (płyty). 18,20 — Audycja dla wszystkich — „Ludzie samotni" z cyklu „Co się dzieje na świecie?" pióra Antoniego Gołubiewa".

Audycje wiejskie programu ogólnopolskiego

W niedzielę dnia 16 maja w porannej części „Audycji dla wsi" o godz. 8.03 „Gazetka Rolnicza".

Ogodz. 8,27 — aktualna pogadanka rolnicza w opracowaniu p. Fortunata Starzyńskiego.

W popołudniowej części „Audycji dla wsi" o godz. 15.30 z Katowic transmitowany będzie felieton Stanisława Ligonia p. t. „Na zielonym Śląsku".

O godz. 15,45 „Przegląd rynków produktów rolnych".

W poniedziałek, dnia 17 maja o godz. 15.30 na wszystkie rozgłośnie nadane będzie słuchowisko wiejskie w opracowaniu Jadwigi Zieleńczykówny p. t. „Tak będzie sprawiedliwie".

We wtorek, dnia 18 maja o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Turkowskiego.

We środę, dnia 19 maja o godz. 18.50 w programie ogólnopolskim pogadanka p. t. „Piękno i ład w chacie wiejskiej" wygłosi p. Józef Nikodem Kłosowski. Panuje ogólnie błędne mniemanie, że dobrze urządzone wnętrze izby powinno być zapchane całą masą sprzętów, jarmarcznych obrazów, fotografii i makat. Piękno jednak czy nie blask, albo ilość czy cena poszczególnych sprzętów, lecz ich szlachetna prostota i rozmieszczenie. Temat ten będzie przedmiotem pogadanki.

W czwartek, dnia 20 maja o godz. 12,50 p Józef Zdzienicki wygłosi pogadankę p. t. „Lustracje gospodarstw", w której autor poruszy aktualną w tym czasie sprawę korzyści praktycznych ze zwiedzania wzorowych gospodarstw.

W piątek, dnia 21 maja o godz. 18,50 w programie ogólnopolskim z Wilna transmitowany będzie „Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

W sobotę „dnia 22 maja o godz. 12,50 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacława Tarkowskiego.

Co słychać na naszych ziemiach?

W każdej gminie wzorowa wieś

Z inicjatywy O. T. O. i K. R. w Wilejce, postanowiono zapoczątkować w rb. akcję mającą na celu utworzenie w każdej gminie wzorowej wioski. Wieś taka, jeśli mieszkańcy jej okażą dobre chęci, będzie pod ścisłą i stałą opieką agronoma rejonowego i organizacji rolniczej. Akcja wzorowych wsi odbywać się będzie przez wprowadzenie wzorowej hodowli i uprawy roli, ulepszonych i ujednostajnionych nasion, należytych budynków mieszkalnych i gospodarczych i t. p.

Istnienie takiej wzorowej wsi w gminie byłoby zachęcającym przykładem dla całej okoliczności ludności.

Gorąco zachęcamy mieszkańców do zgłoszeń. Jest to sprawa bardzo ważna. Za przykładem Wilejki powinny pójść inne wsie.

Prace nad budową największej elektrowni

Prace badawcze na terenie projektowanej budowy hydroelektrowni koło Szyłan trwają w dalszym ciągu. Wywiercono już 17 otworów dla zbadania dolnych warstw w miejscach, gdzie zaprojektowano budowę tamy na Wilji. Pozostają jeszcze do wywiercenia 2 otwory.

Jak wiadomo elektrownia wodna (hydroelektrownia) w Szyłanach będzie największą elektrownią w całym kraju i jedną z największych w Polsce.

5 tys. bezrobotnych na robotach sezonowych

W obecnej chwili wszystkie roboty na terenie województwa wileńskiego Funduszu Pracy, są w pełnym toku. Stale zatrudnia się na nich do 5 tysięcy bezrobotnych, skierowywanych w przeważnej części z Wilna.

Nowe fabryki w woj. Nowogródzkim

Rozbudowa przemysłu w Nowogródczyźnie czyni stałe postępy. W roku ub. władze administracyjne udzieliły zezwoleń na rozbudowę, lub budowę nowych 55 zakładów przemysłowych. W pierwszym kwartale roku bież. udzielono już 12 zezwoleń, a w ciągu miesiąca kwietnia wpłynęło 14 nowych projektów budowy zakładów przemysłowych.

Z budujących się zakładów przemysłowych na uwagę zasługują: fabryka drutu i gwoździ w Lidzie oraz gmach gorzelni gospodarczej w Chotowie, pow. stołpeckiego.

Rozbudowa przemysłu najsilniej uwydatnia się w powiatach lidzkim i baranowickim.

Powiększenie szpitala w Baranowiczach

Jeszcze w roku bieżącym zakończona zostanie w Baranowiczach budowa nowego gmachu szpitala międzykomunalnego. Już teraz czynione są przygotowania do urządzenia szpitala na odpowiednim poziomie i dostosowania go do potrzeb nie tylko miejscowej ludności, ale i całej bliskiej prowincji.

Otwarte zostały dwa nowe oddziały: uszno-gardłowy, oraz oczny. Jak informują, po wykończeniu nowego gmachu otwarte zostaną inne oddziały. Baranowicze więc będą posiadały szpital na należytym poziomie.

Pozatem już w bieżącym miesiącu ma się rozpocząć w Baranowiczach budowa gmachu dla Urzędu Pocztowo-Telegraficznego.

Pierwszy piorun w Brasławiu

W dniu 27 ub. m. w kol. Stryniszki, gm. pliskiej, wczasie burzy piorun uderzył w dom mieszkalny Józefa Piłata. Spalił się dach słomiany i częściowo sufit. Straty wynoszą około 450 złotych. Podczas akcji ratowniczej poszkodowany doznał opalenia prawej ręki.

Brawo Trokiele

Zakończenie Kursu Kroju i Szycia w Trokielach. W dniu 2 bm. w miasteczku Trokiele, gm. lipniskiej odbyło się uroczysie zakończenie 3-miesięcznego kursu kroju i szycia urządzonego staraniem koła gospodyń wiejskich. Na zakończenie kursu została zorganizowana wystawa robót ręcznych, którą zwiedziło ok. 50 osób. W dniu zakończenia odbyła się wspólna herbatka, przedstawienie oraz zabawa taneczna. Dochód osiągnięty w sumie ok. 40 zł został przeznaczony na pokrycie kosztów związanych z urządzeniem kursu. Kurs ukończyło 28 dziewcząt.

Życiem zapłacił za kradzież

Adam Staszkiel, lat 33, zam. we wsi Strytungi, gm. widzkiej, w nocy z 27 na 28 ub. m. powiesił się w lesie. Przyczyną samobójstwa była obawa przed odpowiedzialnością za kradzież.

Ostrożnie z papierosem

Edward Daszkiewicz z Cucek, gm. postawskiej, zameldował, że w nocy na 1 bm. spalił mu się chlew. W czasie pożaru poszkodowany nie był obecny to też spaliło mu się całe mienie. Daszkiewicz oblicza straty na zł 500.

W Ciszewie, gm. kobylnickiej, w nocy z 2 na 3 bm. spalił się dom mieszkalny i chlew Marii Cichoniowej oraz stodoła Marii Kozakiewiczowej. Straty obliczają na zł 700. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

Zakup koni do wojska oraz pokazy hodowlane koni

odbędą się dn. **13 i 14 lipca w Oszmianie** (woj. wileńskie) **i 15 i 16 lipca w Lidzie** (woj. nowogródzkie). Wojsko będzie kupować tylko wałachy i klacze w wieku 3, 4, 5 i 6 lat. Na pokazy hodowlane nie będą dopuszczone wyłącznie ogiery i klacze, właściciele których są członkami powiatowego Koła Hodowców Koni od czasu nie krócej niż 6 miesięcy. Przy tym **na pokazy hodowlane i zakup koni do wojska, dopuszczone będą wyłącznie konie wciągnięte do godziny 7 wieczorem 1 2czerwca 1937 r. do katalogów targów remontowych i pokazów.** W tym celu kierownik Wileńsko - Nowogródzkiego Związku Hodowców Koni, będzie przeglądał konie przeznaczone na targi i pokazy.

24 maja godz. 10 — Mołodeczno, 25 maj — godz. 10 — Turgiele, 26 maj — godz. 9 — Bieniakonie, 28 maj — godz. 10 — Lida, 29 maj — godz. 10 — Raduń, 31 maj — godz. 12 — Bohdanów, 3 czerwiec — godz. 12 — Szczuczyn, 4 czerwiec — godz. 8 — Skrzybowce, 5 czerwiec — godz. 8 — Wasiliszki, 7 czerwiec — godz. 11 — Zdzięcioł, 8 czerwiec — godz. 8 — Nowogródek, 9 czerwiec — godz. 8 — Łyntupy, 10 czerwiec — godz. 9 — Świr, 11 czerwiec — godz. 10 — Oszmiana, 12 czerwiec — godz. 8 — Smorgonie.

Lokomotywa wpadła na pociąg

Dnia 4 maja o północy na stacji kolei wąskotorowej Słobódka (linia Dukszty—Druja) nastąpiło zderzenie za wcześnie przybyłego pociągu z parowozem, który nabierał wodę.

Wskutek zderzenia jeden parowóz został uszkodzony i jeden wagon wykolejony. Wypadków z ludźmi nie było.

Uczmy się wszędzie dobrego gospodarzenia

Razem z partiami robotników z inicjatywy organizacyj rolniczych wysłano do Łotwy z pow. wilejskiego 26 przewodników przysposobienia rolniczego, wybranych z pośród członków kółek rolniczych.

W porozumieniu z łotewską izbą rolniczą zostaną oni przydzieleni na Łotwie do wzorowych gospodarstw rolnych w charakterze płatnych pracowników-praktykantów. Zadaniem ich będzie nie tylko praca i zarobek, ale także nauka dobrego gospodarzenia ze szczególnym uwzględnieniem specjalizacji w pewnych dziedzinach, jak pszczelarstwo, warzywnictwo, hodowla zwierząt i t. p.

Bezrobocie zmniejsza się

Wileńszczyzna liczy w chwili obecnej 8073 bezrobotnych. Bezrobocie stale zmniejsza się ostatnio średnio o 100 osób tygodniowo.

10 tysięcy hektarów ziemi dla rolników

W programie robót, opracowanym przez Urząd Wojewódzki Nowogródzki na rok bieżący przewiduje się zmeliorowanie 10.000 hektarów zabagnionych gruntów, objętych przebudową ustroju rolnego. Na zmeliorowanych gruntach przewiduje się wykonanie 500 kilometrów rowów odwadniających.

Co słychać u rybek?

Od paru tygodni na wszystkich jeziorach ziem naszych rozpoczęły się letnie połowy ryb. Na „morzu Wileńszczyzny", Naroczu, wyruszyło na połowy do chwili obecnej 8 prywatnych większych sieci zwanych „podwłokami" i 4-ry Dyrekcji Lasów Państwowych. Zatargów między rybakami nadnaroczańskimi a personelem nadleśnictwa jak nas informują, nie zanotowano.

Na Naroczy łowi się stosunkowo mało płotki, okonia i szczupaka. Na innych jeziorach Wileńszczyzny, szczególnie brasławskich, Dziśnie połowy są o wiele lepsze.

Na Naroczu w przyszłym tygodniu nastąpi wznowienie robót, przerwanych w okresie zimy, przy budowie ośrodka hodowli leszcza Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie. Ośrodek będzie wykończony w ciągu paru miesięcy i w okresie bieżącego lata rozpocznie produkcję narybku. W jesieni ma nastąpić wpuszczenie wyhodowanego narybku leszcza do państwowych jezior na Wileńszczyźnie.

Ośrodek obejmuje 60 hektarów.

Kto zabił?

Mieszkańcy wsi Miszuły, gm. kozłowszczyzna, pow. postawskiego, znaleźli w rzece Hołubica zwłoki kobiety, do której przywiązany był kamień wagi około 15 kg. Zdołano rozpoznać, że była 57-letnia Felicja Cińko, mieszkanka wsi Stachowskie, gm. woropajewskiej. Władze prokuratorskie i policyjne prowadzą energiczne dochodzenia w celu wykrycia okoliczności tajemniczej śmierci.

1	2	3
Na zł. gr.	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY	DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	Na zł. gr. złote słowami: gr.	Na zł. gr.
	Odbiorca: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" ul. Biskupa Bandurskiego 4 Poczta: Wilno I	Odbiorca: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" Wilno.
Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty Nr. wpłaty Stempel okręgu (podpis przyjmującego)	Nr. wpłaty (podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 60 gr. za kwartał, 1 zł. 20 gr. za pół roku lub najlepiej 2 zł. odrazu za cały rok.

Rada Naukowa Państw. Instytutu Kultury Wsi

W połowie ub. roku utworzony został dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Państwowy Instytut Kultury Wsi, którego celem jest przeprowadzanie badań naukowych kultury wiejskiej, opracowywanie sposobów pracy nad jej podniesieniem i porad nictwo w zakresie tej pracy.

O ile zainteresowanie gospodarczym rozwojem wsi jest u nas duże, o tyle kwestia kultury wiejskiej pozostawała dotąd zwykle na uboczu. Toteż powstanie placówki która się zajmuje wyłącznie tą stroną życia wiejskiego ma dla niego bardzo poważne znaczenie.

Obecnie (dn. 14. 5 br.) odbędzie się pod przewodnictwem J. M. Pana Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Prof. Dr. Witolda Staniewicza, posiedzenie Rady Naukowej Państwowego Instytutu Kultury Wsi, której zadaniem jest planowanie dalszej pracy Instytutu.

ROLNICY!

Wspólnym solidarnym wysiłkiem możecie polepszyć swój byt.

Organizujcie się w spółdzielniach t. j. w Kasach Stefczyka, spółdzielniach mleczarskich i rolniczo-handlowych.

Kasy Stefczyka okazują rolnikom pomoc kredytową w pilnej potrzebie. Udzielając pożyczki na dogodnych warunkach, chronią rolników przed wyzyskiem lichwiarzy.

Kasy Stefczyka spełnią swe zadanie, gdy sami rolnicy będą o nie dbać:

a) **wybierać na zawiadowców ludzi bezwzględnie uczciwych i dbałych o dobro ogólne.** Majątek i dobre imię Kasy, to wspólne dobro nietylko jej członków, ale wszystkich mieszkańców danej okolicy. Każdy gospodarz wiejski może i powinien zostać członkiem Kasy Stefczyka.

b) **spłacać regularnie zaciągnięte w Kasie Stefczyka pożyczki i dbać by to samo czynili inni.** Kto zaniedbuje swe zobowiązania, jest społecznym szkodnikiem i powinien być z Kasy wykluczony. Z jego winy bowiem Kasa traci zaufanie u wierzycieli i wkładców, a wskutek tego inni nie będą mogli skorzystać z kredytu.

c) **zabiegać, by wolny pieniądz, znajdujący się na wsi, wpływał do Kasy Stefczyka w postaci wkładów oszczędności.** Oszczędności wiejskie nie powinny uciekać ze wsi do miejskich instytucji oszczędnościowych. Grosz złożony w Kasie Stefczyka będzie służył drobnym rolnikom, złożony zaś w Kasie miejskiej trafi przede wszystkiem do rąk bogatych kupców i fabrykantów.

Pewność terminowego zwrotu wkładów Kasa Stefczyka może zagwarantować, jeżeli będzie dbała o utworzenie rezerwy gotówkowej w swej Centrali finansowej, t. j. Centralnej Kasie Spółek Rolniczych.

Największy zegar świata.

Stragany T-wa Oświaty Zawodowej

W Wilnie na rynku Łukiskim ukazały się dwa pierwsze stragany Towarzystwa Oświaty Zawodowej, urządzone przede wszystkim dla praktycznego przeszkolenia absolwentów kursów straganiarskich. Stragany zawierały manufakturę i cieszyły się bardzo dużym powodzeniem zarówno u ludności wiejskiej, przybyłej na targ piątkowy, jak i miejskiej. W godzinach przedpołudniowych stragany były poprostu oblegane przez tłumy. Wielu z pośród kupujących wyrażało głośno zadowolenie z tego, że na rynku wileńskim uważały się stragany.

Pojawienie się straganów T-wa z towarem piewszorzędnej jakości i po cenach konkurencyjnych spowodowało odrazu w ciągu paru godzin niezwyły spadek cen w innych straganach. Niektóre tkaniny potaniały o 50 groszy na metrze, Oczywiście zostało to zauważone przez kupujących i wywołało komentarze.

Obrót obu straganów T-wa wyniósł wczoraj do 500 złotych. Organizatorzy spodziewają się, że przyszłe dni targowe przyniosą więcej.

T-wo ma zamiar wkrótce uruchomić jeszcze pięć straganów, w tym jeden z wyrobami ze skóry, dwa z galanterią, jeden z wyrobami ze szkła i jeden z książkami i dewocjonaliami. Stragany te będą ruchome. W dni targowe będą stały na rynkach, zwykle pod halami.

Jak zaznaczyliśmy w straganach tych, urządzonych wzorowo, odbywają praktykę uczniowie kursów straganiarskich. Po praktyce będzie im umożliwione rozpoczęcie samodzielnego handlu w miejscowościach Ziem Półn.-Wsch. W tym celu powstanie prawdopodobnie spółdzielnia, która pozwoli na uzyskanie odpowiedniego kredytu na zakup towaru.

Dobry to przykład dla młodzieży na wsi. Nie drzemać na piecu, ale brać się do handlu.

Humor i żarty

Nauczyciel: Jasiu, co widzimy nad sobą w dzień pogodny?
Jaś: Niebo...
— A co widzimy nad sobą w dzień dżdżysty?
— Parasol.

NA WSI.

— Wiecie, gospodarzu, że to wcale nie jest zdrowo mieszkać tak na wprost krowiarni!...
— Eeee... ta! Proszę wielmożnego pana — już trzydzieści roków, jak tak miskom, a jeszcze ani jedna krowa mi nie zachorowała.

MA WĘCH.

— Widzisz? Ten koń chciał mnie ugryźć zą głowę!
— Ma węch! Odrazu poczuł sieczkę...

GRZECZNY.

Wieśniak leży w łóżku chory w kapeluszu na głowie.
Żona: na cóżeś włożył kapelusz na głowę?
Mąż: A jakżebym pozdrowił pana doktora, jak tu przyjdzie?

1
Tytuł czasopisma:
Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"
Okres prenumeraty: ....
Adres odbiorcy czasopisma: ....

2
UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.
Nr. listy rozrachunkowej ....
wpisał ....
sprawdził ....

3
(podpis sprawdzającego)
Dzień nadesłania
Nr. listy rozrachunk. ....

Wydawca i Redaktor Stanisław Odlanicki - Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.